Profesor Józef Skąpski – uczony i adwokat

STANISŁAW KŁYS

Z Profesorem Skąpskim zetknąłem się jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku jako student prawa uczęszczający na Jego wykłady, ale osobisty kontakt miałem wyłącznie taki, że przyszedłem do Niego, jako ówczesnego Prodziekana, z prośbą o przesunięcie kilku egzaminów z sesji czerwcowej na wrześniową. Później spotkaliśmy się zupełnie przypadkowo, chyba w roku 1990, w Księgarni Naukowej przy ulicy Podwale w Krakowie. Rozmawialiśmy wówczas o szybko zmieniającym się prawie w „okresie przełomu", jaki Polska wtedy przeżywała, a nasza rozmowa trwała chyba ponad dwie godziny. Profesor Skąpski, który był wybitnym uczonym, specjalistą w zakresie prawa cywilnego i międzynarodowego prawa prywatnego, pytał mnie także o krakowską adwokaturę, której przez pewien czas był członkiem i świetnie rozumiał specyfikę tego zawodu, a być może nie tylko zawodu, ale i powołania. Dopytywał się u jakiego patrona odbywałem aplikację adwokacką, a gdy powiedziałem, że u dr Stanisława Soleckiego, którego bardzo cenił, ożywił się, wspominając prowadzone wspólnie z nim trudne i zawiłe procesy sądowe. Jakie było moje zdziwienie, gdy niedługo po naszej rozmowie, odebrałem od Niego telefon z prośbą o spotkanie w Jego mieszkaniu w Krakowie przy ulicy Sereno Fenna. W czasie tego spotkania, przebiegającego w bardzo serdecznej atmosferze, Profesor w pewnym momencie wyjął z akt, na których widniał napis „Polska Akademia Umiejętności", Dziennik Ustaw z 1951 roku zawierający ustawę o powołaniu Polskiej Akademii Nauk, prosząc mnie o przeczytanie art. 55 pkt 2 tejże ustawy. Chodziło o to, abym zinterpretował ten przepis, na podstawie którego PAN przejęła majątek powstałej w 1872 roku Polskiej Akademii Umiejętności. Ta kluczowa norma brzmiała dosłownie: „Przepisy te uregulują w szczególności **przejęcie** przez Akademię działalności oraz urządzeń i składników majątkowych instytucji, których dotychczasowy zakres działania zostaje objęty przez Akademię". Na jej podstawie podjęta została, do dzisiaj nieopublikowana, uchwała Rady Ministrów z 20 grudnia 1952 roku, która następnie stała się „podstawą prawną" do przejęcia całości majątku PAU przez PAN.

Nigdy wcześniej nie zajmowałem się problematyką statusu prawnego instytucji naukowej jaką był PAN, stanowiło to dla mnie zupełne *novum*, zwłaszcza że moje pokolenie nie mogło znać z autopsji praktyk stosowanych wobec instytucji naukowych we wczesnych latach 50., kiedy ówczesna przewodnia siła narodu, jaką była PZPR, wprowadzała nowy ład gospodarczy i prawny.

Interpretując wspomniany przepis powiedziałem, że norma ta nie zawiera definicji „przejęcia składników majątkowych". Nie było w niej również mowy o tym, aby przejście składników majątkowych łączyło się z utratą własności.

Rezultatem tej wizyty u Profesora była propozycja, abym jako adwokat prowadził wszystkie sprawy PAU związane z restytucją majątku, który został jej we wczesnych latach 50. odjęty, pomimo że PAU formalnie nigdy nie zlikwidowano.

Wniosek o wznowienie działalności – opracowany przez Profesora Skąpskiego i złożony w 1989 roku spowodował, że działalność ta została wznowiona w lutym następnego roku, lecz Polska Akademia Umiejętności pozbawiona była całego majątku, nie miała żadnych źródeł dochodów i prof. Skąpski razem z pierwszym pracownikiem korzystał z udostępnionego grzecznościowo gabinetu Sekretarza Naukowego Oddziału PAN w Krakowie.

Profesor, jak nikt inny, wiedział, że bez odzyskania siedziby i materialnego zaplecza Polska Akademia Umiejętności „nie podniesie się", stąd niezwłocznie rozpoczął niekończące się starania o restytucję mienia, którego została bezprawnie pozbawiona w czasach stalinowskich.

Przykładem takich starań jest notatka sporządzona ręką Profesora z posiedzenia komisji PAU/PAN z 25 października 1990 roku. Ze strony PAN byli profesorowie W. Czachórski i Z. Radwański, ze strony PAU profesorowie K. Kowalski i Józef Skąpski. Spotkanie zorganizowane zostało przez wiceprezesa PAU i PAN prof. Adama Bielańskiego i było poświęcone kwestii zwrotu majątku utraconego przez PAU w wyniku uchwalenia ustawy z 1951 roku. Jak relacjonuje Profesor Skąpski: „Prof. Radwański nawiasem zaznaczył, że ma wątpliwość, czy obecna PAU jest tą samą PAU, która istniała dawniej. Odparłem (pisze autor), że obecna komisja nie jest powołana do rozpatrywania tej kwestii, gdyż PAU istnieje, a jej władze są zgodnie ze Statutem zatwierdzone. A w kwestii ogólniejszej, dopóki w korporacji pozostaje choć jeden członek, stowarzyszenie istnieje, chyba żeby statut zawierał inne postanowienia. Dalej prof. Radwański zapytał jak się zapatruję jako prawnik na nabycie przez zasiedzenie (siedziby PAU – S.K.), skoro PAN została, przynajmniej co do niektórych nieruchomości, wpisana do ksiąg wieczystych. Odparłem, że PAN nigdy nie objęła tych nieruchomości w posiadanie, gdyż nawet nie sporządzono protokołu przekazania, a poza tym PAU została w drodze przymusu pozbawiona możności działania i nie mogła dochodzić swych praw ani przed sądem ani przed żadnym innym organem. (...) Następnie prof. Radwański zapytał o kroki, jakie PAU podejmuje w odniesieniu do pozostałych majątków. Wyjaśniłem, że... tutaj chodzi o majątki, które nawet w świetle komunistycznego ustawodawstwa nie zostały znacjonalizowane i które były własnością PAU w 1952 roku i zostały zabrane przez PAN. Na to ostatnie określenie szczególnie oburzył się prof. Czachórski, mówiąc: to znaczy, że tak bezprawnie przyszli i wzięli – jak tak można mówić. W tym miejscu prof. Kowalski wyjaśnił, że właśnie tak było. PAN nie tylko z dnia na dzień przyszła na początku 1953 roku, ale nawet szereg pracowników PAU zostało zaraz zwolnionych. Prof. Czachórski sprawiał wrażenie, że zupełnie zapomniał jakie były metody postępowania władz komunistycznych kiedy, w szczególności do roku 1956, ale także i później, niszczyły wszelkie polskie struktury organizacyjne w każdej dziedzinie. Likwidacja PAU była jednym z tego przejawów. Dotyczyła autonomii nauki polskiej."

Konkludując wyniki tego spotkania Profesor Skąpski gorzko pisze, że tak naprawdę „Jedyną pozytywną cechą tego spotkania jest fakt, że do niego doszło. Dzięki temu nikt nie może się już zasłaniać niewiedzą".

Dalsze rozmowy poświęcone kwestii zwrotu majątku PAU przez PAN, odbywające się zarówno w Krakowie, jak i Warszawie, nie przynosiły żadnego znaczącego postępu. Uczestniczyłem w nich na prośbę prof. Skąpskiego jako adwokat, pełnomocnik reprezentujący PAU.

Przedstawiana przez nas argumentacja prawna, za pomocą której staraliśmy się wykazać w jakich warunkach historycznych doszło do przejęcia mienia PAU, dokonanego zostało w sposób bezprawny i siłowy, nazywany wcześniej „przymusem nieodpornym", nie robiła na przedstawicielach PAN żadnego wrażenia. Prezes PAN, prof. Leszek Kuźnicki, odpowiadał na to w ten sposób, że takie było wówczas prawo, a prawo należy szanować. Koronnym argumentem przemawiającym za własnością PAN miał być istniejący od ponad 30 lat wpis prawa własności w księgach wieczystych.

Profesor Skąpski znał nie tylko jakość prawa z tamtego czasu, lecz także sytuację polityczną w jakiej prawo to było uchwalane i wprowadzane w życie, zwłaszcza że działania tego prawa osobiście doświadczył, gdyż jako świetnie zapowiadający się uczony został usunięty z Uniwersytetu Jagiellońskiego za „niesłuszne pochodzenie klasowe".

Posiedzenia przedstawicieli PAN i PAU, trwające często po kilka godzin, miały burzliwy oraz emocjonalny przebieg, i to do tego stopnia, że musiałem trzymać Profesora Skąpskiego, już wówczas „delikatnego na zdrowiu", pod stołem za rękę, wiedząc jak bardzo każdą z takich sytuacji mocno przeżywa. Jak nikt rozumiał On, że PAU bez odzyskania swojej siedziby nie będzie zdolna do rozwinięcia działalności naukowej, prowadzonej do 1952 roku.

Widząc, że rozmowy odnośnie do zwrotu przejętego mienia przeciągają się i w zasadzie prowadzą donikąd, Profesor Skąpski imieniem PAU słał świetnie prawniczo zredagowane pisma do premierów kolejnych rządów RP powołanych po 4 czerwca 1989 roku – Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego oraz Jana Olszewskiego. Domagał się w nich wprost zwrotu majątku bezprawnie zabranego PAU przez Bolesława Bieruta na rzecz PAN.

Wszystkie te podjęte przez Profesora Skąpskiego trudy także niczego nie przyniosły, a przedstawiciele rządu nie podjęli żadnych działań, które miałyby rozstrzygnąć niekończący się spór i przywrócić PAU status *quo ante*, tj. istniejący do 1952 roku.

Kiedy stało się jasne, że PAN dobrowolnie nie zwróci gromadzonego przez pokolenia majątku PAU zabranego bezprawnie ►

w latach 50., zrozumiałem desperację, która kierowała Profesorem Skąpskim, gdy zwrócił się do mnie o poprowadzenie spraw PAU przy wykorzystaniu drogi sądowej. Wszystkie inne wybrane przez niego sposoby na rozwiązanie tej sprawy okazały się bowiem płonne.

Po zbadaniu ksiąg wieczystych ustaliliśmy, że PAN jest w nich wpisany jako właściciel nieruchomości, ale postanowienie o wpisie nie zostało doręczone PAU, która nie została zlikwidowana, pozbawiona majątku nadal istniała, a jej nominalnym Sekretarzem Generalnym był prof. Jan Dąbrowski.

Jeśli tak, to stało się czymś *prima facie* oczywistym, że wpis prawa własności na rzecz PAN jest nieprawomocny i należy go zaskarżyć w tzw. terminie otwartym. W porozumieniu z Profesorem Skąpskim uczyniłem to, wnosząc rewizję do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie w grudniu 1993 roku. W rewizji tej zarzuciłem to, że przepisy ustawy z 1951 roku oraz uchwały RM z 1952 roku, która nawet nie została promulgowana, „nie stanowiły i nie stanowią materialno-prawnej przesłanki do odjęcia własności nieruchomości prawowitemu właścicielowi tj. Polskiej Akademii Umiejętności...". Mówiąc innymi słowy, chodziło to, że żaden akt prawny skutecznie nie pozbawił PAU prawa własności, gdyż użyte w ustawie o PAN sformułowanie „przejęcie mienia" nie odnosiło się do odjęcia prawa własności nieruchomości, a sam wpis w księdze wieczystej został dokonany pochopnie i bez żadnej podstawy prawnej.

W tym samym czasie, w związku z tym, że PAN i PAU nie doszły do porozumienia odnośnie do zwrotu nieruchomości prawowitemu właścicielowi, prof. Z. Radwański, ówczesny wiceprezes PAN, przygotował bezprecedensowy projekt ustawy, która w sposób szczególny miała regulować kwestię kilku spornych nieruchomości położonych w Krakowie.

Rozprawa odwoławcza odbyła się w dniu 11 marca 1994 roku przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie, a zjawiło się na niej kilkunastu profesorów będących wcześniej członkami PAU (niestety bez udziału Profesora Skąpskiego, który nie mógł w niej osobiście uczestniczyć u z przyczyn zdrowotnych). Sąd wpierw miał rozpoznać wniosek zgłoszony przez prof. Radwańskiego, który domagał się zawieszenia tego procesu do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy regulującej stan prawny nieruchomości o jakie toczyła się sprawa, podnosząc, że projekt ustawy procedowany będzie przez sejmową Komisję Legislacyjną.

Reprezentując PAU, wniosłem o oddalenie tego wniosku przez Sąd, argumentując że przepisy procedury cywilnej nie przewidywały zawieszenia postępowania sądowego z powodu hipotetycznej możliwości uchwalenia ustawy przez Sejm, co w tamtym czasie było zdarzeniem przyszłym i niepewnym, a przy tym bez wpływu na treść rozstrzygnięcia jakie zapaść ma w oparciu o istniejący w momencie procesu stan prawny. Sąd podzielając ten pogląd, wniosek oddalił.

Co do wniesionej przeze mnie imieniem PAU rewizji, to Sąd Wojewódzki w całości przychylił się do zawartej w niej argumentacji prawnej, czego konsekwencją było uchylenie wpisów prawa własności PAN w księgach wieczystych i odzyskanie na powrót własności wszystkich nieruchomości przez prawowitego właściciela.

Oceniając z perspektywy czasu podjęte przez Profesora Skąpskiego działania dotyczące nie tylko wznowienia działalności PAU, lecz także odzyskania utraconego przez nią, jak się wtedy wydawało bezpowrotnie, majątku, to są one nie do przecenienia. Działania te dowodzą Jego niezwykłej przenikliwości, a ja osobiście nie mam wątpliwości, że taką zdolnością rozumienia doniosłości oraz rangi problemu mógł się wykazać nie tylko wybitny uczony, ale i wytrawny adwokat. Profesor Skąpski rozumiał mechanizmy funkcjonowania prawa oraz to, że niezależnie od racji moralnych prawda sama się nie obroni, jeśli nie będzie miała obrońcy, który potrafi się za nią ująć. Obrona taka wymaga zarówno cierpliwości, jak i umiejętności oraz postawy ciągłej gotowości do obrony tego co prawe i słuszne.

Rzecz jasna moja znajomość, a jeśli mogę tak napisać – przyjaźń, z profesorem Skąpskim nie zakończyła się na tej sprawie. Utrzymywałem stały kontakt zarówno z Nim, jak i Jego żoną, Profesor Ireną Homolą-Skąpską, która była stałym gościem na koncertach organizowanych przeze mnie w Klubie Adwokackim im. adw. Janiny Ruth Buczyńskiej przy ul. Sławkowskiej 1 w Krakowie.

Profesor Józef Skąpski jest wzorem wybitnego uczonego, człowieka prawego, który wykorzystał swój potencjał naukowy, talent oraz umiejętności adwokata dla odrodzenia się Polskiej Akademii Umiejętności, a także dla obrony i przywrócenia praw, jakich została ona bezprawnie pozbawiona.

STANISŁAW KŁYS
Adwokat, pełnomocnik PAU

Józef Skąpski

Sekretarz Generalny PAU 1989–1994

ANNA MICHALEWICZ

Profesor Józef Skąpski został Sekretarzem Generalnym PAU – pierwszym po jej reaktywacji w 1989 roku. Akademia wróciła do funkcjonowania po prawie 40 latach, w czasie których mogło się zdawać, że skutecznie uniemożliwiono jakąkolwiek jej działalność.

Grudzień 1952 roku przyniósł likwidację materialnych podstaw bytu PAU: skasowano dotację państwową rekompensującą częściowo w pierwszych latach powojennych stratę znacjonalizowanych lasów i gruntów rolnych, a resztę majątku przejęto na Skarb Państwa. Jednostki naukowe PAU zostały włączone w strukturę PAN.

W 1989 roku, po pierwszym Walnym Zgromadzeniu PAU, na którym wybrano nowych członków i Zarząd, pierwszą i najpilniejszą sprawą było zapewnienie podstaw bytu i funkcjonowania odrodzonej Instytucji. Według statutu to Sekretarz Generalny odpowiada za finanse i organizację biura Akademii. Profesor Skąpski z całym zaangażowaniem podjął się tej pracy, zaczynając od absolutnego zera. W roku 1989 Akademia nie miała nic oprócz ducha.

Pierwsza skromna działalność to były posiedzenia naukowe Wydziałów PAU, odbywające się w Małej Auli w historycznej siedzibie Akademii. Ich obsługę administracyjną (przygotowanie i wysyłka zaproszeń) zapewniali zatrudnieni na umowy zlecenia pracownicy Oddziału Krakowskiego PAN. Po kilku miesiącach Profesor Skąpski zdecydował o zatrudnieniu pierwszego pracownika wyłącznie PAU (miałam wielkie szczęście zostać nim jeszcze jako studentka historii UJ, a to dzięki Małżonce Profesora Pani Profesor Irenie Homoli-Skąpskiej, która pracowała w Polskim Słowniku Biograficznym z moją Mamą). Profesorowi zależało na zaangażowaniu kogoś młodego, kogo mógłby sobie przyuczyć i wychować. W kolejnych latach zespół był powoli rozbudowywany.

Jako jedno z pierwszych zadań Profesor Skąpski rozpoczął szeroko zakrojone starania o zwrot nieruchomości: kamienic w Krakowie, Warszawie i Grudziądzu, gruntów rolnych, lasów, stawów, terenów przejętych pod zakłady przemysłowe itd. Równolegle – mając świadomość, że odzyskanie większości tych majątków będzie niemożliwe – zabiegał o przyznanie rekompensaty z budżetu państwa w postaci stałej rocznej dotacji dla Akademii (jak to już miało miejsce w pierwszych latach po wojnie). Wielokrotnie występował z pismami do premiera i właściwych ministrów, zawsze szczegółowo dokumentując wnioski. Podjął także rozeznanie możliwości odzyskania dużej kamienicy w centrum Wiednia, zapisanej przed II wojną światową dla PAU, a przejętej następnie przez PAN. Badał szanse odzyskania Stacji w Rzymie i kamienicy na Wyspie św. Ludwika w Paryżu (siedziby Biblioteki Polskiej).

Jako kolejny z celów stawiał odzyskanie lub uporządkowanie stanu prawnego ruchomości PAU przejętych przez PAN i inne instytucje polskie: zbiorów archeologicznych przejętych przez Muzeum Archeologiczne w Krakowie; zbiorów przyrodniczych (w tym słynnego